

5 sierpnia 2016



Z Alabamy do Kielc po relacje chorych na raka

Cynthia Ryan, wykładowca Uniwersytetu Alabama w Birmingham (USA) spędziła dwa dni w Świętokrzyskim Centrum Onkologii, żeby przygotować raport o sytuacji polskich pacjentów z chorobami nowotworowymi.

Cynthia Ryan jest wykładowcą retoryki i kompozycji oraz komunikacji medycznej na University of Alabama at Birmingham. Zajmuje się społeczną stroną choroby nowotworowej, pisze artykuły na ten temat do prasy popularnej i przeglądów naukowych (m.in. Cancer Today Magazine, Journal of Medical Humanities) . Razem ze swoją córką przyjechała do Polski na Światowe Dni Młodości i aby przyjrzeć się, jaką opieką są otoczeni pacjenci z chorobami nowotworowymi w Polsce. 3 i 4 sierpnia wizytowała Świętokrzyskie Centrum Onkologii, zbierając relacje lekarzy, pacjentów na różnych etapach leczenia i ozdrowieńców, spotkała się z amazonkami.

Sama przeszła obustronną mastektomię. Zachorowała na raka piersi mając 29 lat. Kiedy skończyła 40 lat, doszło u niej do wznowy choroby. - Córki widząc mnie po operacji, pytały:

mamo, czy my też będziemy chore? - mówi.

Osobiste doświadczenia skłoniły ją do badań nad sytuacją ludzi chorych na raka w różnych krajach. Interesuje ją nie tylko model leczenia, ale przede wszystkim aspekt społeczny choroby nowotworowej: w jaki sposób pacjenci dowiadują się o chorobie, jak sobie radzą z tą wiadomością, jak przeżywa to ich otoczenie, czy mają zapewnione wsparcie psychologiczne, jakie jest potem ich życie, czy angażują się w działalność społeczną na rzecz upowszechniania świadomości i prewencji chorób nowotworowych. Zbierała już świadectwa pacjentów w USA, Indiach, Nepalu, Holandii, Zambii. W Polsce chciała poznać sytuację chorych mieszkających z dala od metropolii, korzystających z regionalnych szpitali publicznych, stąd jej wybór pacjentów leczących się w Świętokrzyskim Centrum Onkologii. - Jestem pod wielkim wrażeniem tego szpitala. Widać, że dyrektor Gózdź jest całym sercem oddany chorym, rozumie ich potrzeby, szpital jest jego pasją, miejscem, w którym chory jest otoczony troską i opieką. Takich ludzi i takich szpitali powinno być więcej na świecie. Największe wrażenie zrobiło na mnie to, że u was nie ma podziału na biednych i bogatych pacjentów. Wszyscy są traktowani jednakowo i otrzymują potrzebne leczenie. U nas pomiędzy modelem leczenia biednych i bogatych jest przepaść - powiedziała podsumowując dwudniową wizytę.

W ramach wolontariatu Cynthia Ryan pracuje w środowisku bezdomnych kobiet chorych na raka piersi. Prowadząc w Alabamie program edukacyjny Street Smarts nakłania je, żeby podjęły leczenie, nie zaniedbywały badań profilaktycznych. - Sytuacja tych kobiet jest bardzo ciężka, ponieważ w USA, żeby się leczyć, trzeba mieć wykupione ubezpieczenie. Jeśli nie stać cię na opłacenie ubezpieczenia, musisz płacić za pobyt w szpitalu. Bezdomne kobiety, które uda mi się przekonać do rozpoczęcia leczenia, korzystają z publicznych szpitali, ale leczenie które otrzymują, odbiega standardem od tego, które jest świadczone w ramach ubezpieczenia zdrowotnego - mówi **Cynthia Ryan**. Dlatego próbuje zainteresować losem bezdomnych chorych na raka różne środowiska, przekonuje, że warto wspierać rozwój badań nad rakiem i stowarzyszenia udzielające pomocy materialnej pacjentom, których nie stać na leczenie.



